

**Sygn. akt VI ACa 783/19**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 15 kwietnia 2021 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

Przewodniczący – Sędzia Tomasz Pałdyna

Sędziowie: Beata Waś

Małgorzata Borkowska

Protokolant: Aleksandra Niewiadomska

po rozpoznaniu 15 kwietnia 2021 r. w W.

na rozprawie

sprawy z powództwa J. J.

przeciwko M. J. (1)

o uznanie za niegodną dziedziczenia

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z 19 marca 2019 r., sygn. akt III C 336/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej 8100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem kosztów instancji odwoławczej.

**Sygn. akt VI ACa 783/19**

## UZASADNIENIE

wyroku z 15 kwietnia 2021 r.

W pozwie z 17 marca 2017 r. J. J. wniósł o uznanie swej siostry M. J. (1) za niegodną dziedziczenia po ich matce M. J. (2), zmarłej (...) r. W uzasadnieniu pozwu podniósł, że pozwana wielokrotnie znęcała się fizycznie i psychicznie nad matką, groziła jej popełnieniem przestępstwa, wzbudzając uzasadnioną obawę, że groźba będzie spełniona, uporczywie nękała swoją matkę, wzbudzając w niej uzasadnione poczucie zagrożenia, zaniedbywała porządek i czystość w mieszkaniu, zamieniając je w miejsce przypominające wysypisko śmierci; matka była brudna, zaniedbana i pozbawiona opieki lekarskiej oraz możliwości swobodnego poruszania się po mieszkaniu; wykorzystując przymusowe położenie pozwana szantażowała matkę, grożąc jej, że jeśli będzie próbowała kwestionować jej sposób opieki i zachowania się, to zostanie odesłana do domu starców, a sama pozwana popełni samobójstwo. Powód utrzymywał, że nie miał kontaktu z matką, ani możliwości wejścia do lokalu. O stanie, w jakim była przetrzymywana matka, dowiedział się dopiero po wyprowadzeniu się pozwanej z lokalu – 30 września 2016 r.

Pozwana domagała się oddalenia powództwa.

### **Zaskarżonym wyrokiem sąd okręgowy oddalił powództwo.**

Sąd pierwszej instancji ustalił, że M. J. (1) zamieszkiwała z rodzicami – M. i T. J. w lokalu Nr (...) przy ul. (...) w W. od ok. 2006 r. do 2012 r. Z uwagi na niewłaściwą opiekę nad ojcem J. J. zabrał T. J. do mieszkania wspólnie zajmowanego z rodziną, położonego piętro niżej. Matka stron pozostała nadal pod opieką siostry.

M. J. (2) była osobą schorowaną; miała wszczepiony stymulator serca, wymieniony w sierpniu 2014 r. Korzystała z domowych wizyt lekarskich oraz pielęgniarских, w związku obustronnym zapaleniem płuc w lipcu 2009 r., zapaleniem dróg oddechowych w kwietniu i czerwcu 2010 r. oraz w kwietniu i maju 2011 r. Miała okresowo wykonywane badania krwi.

M. J. (1) – jak się ustala – nie sprzątała regularnie w mieszkaniu. W lokalu, jak i na balkonie były składowane papiery, gazety, butelki, niedojedzone resztki jedzenia. Pozwana nie dbała również systematycznie o zachowanie zasad higieny rodziców, nad którymi sprawowała opiekę. Sąd powołał się przy tym na historię choroby, w której został zamieszczony zapis z 29 września 2011 r. dotyczący braku dbałości o higienę rodziców stron ze strony osoby opiekującej się, jak i dotyczący nieporządku w mieszkaniu oraz na zapis z 28 listopada 2013 r. z wizyty pielęgniarki środowiskowej, z którego wynikało, że mieszkanie jest wywietrzone, posprzątane, a chora jest czysta, przyjmuje zlecone leki. Sąd przywołał nadto wpis z 12 grudnia 2013 r., który wskazywał, że mieszkanie jest w miarę czyste.

Pozwana nie miała dobrych relacji z bratem. Nie życzyła sobie, by był informowany o stanie zdrowia matki. J. J. nie miał z matką kontaktu począwszy od 2013 r. do marca 2016 r. Wiedział, co się działo w mieszkaniu, w którym przebywała matka; odgłosy z tego mieszkania dochodziły do lokalu, w którym zamieszkiwał z rodziną. W czasie odwiedzin w marcu 2016 r. zauważył, że M. J. (2) była wychudzona i niezadbana – miała nieumyte i nieczesane włosy, nieobcięte paznokcie.

M. J. (2) zmarła (...) r. O śmierci matki M. J. (1) poinformowała brata w tym samym dniu. Pozwana po śmierci matki nadal zamieszkiwała w lokalu przy ul. (...), gromadząc w nim różne rzeczy. 13 września 2016 r. J. J. i M. J. (1) zostali wezwani do uporządkowania lokalu Nr (...) z uwagi na występujące zagrożenie sanitarne i pożarowe dla budynku i jego mieszkańców. Uporządkowaniem zajęła się żona powoda i jego córka A. F..

W uzasadnieniu wyroku odnotowuje się, że M. J. (1) nie leczyła się psychiatrycznie, aczkolwiek była dwukrotnie badana przez psychiatrę.

Na skutek zawiadomienia złożonego 18 kwietnia 2017 r. przez A. F. Prokuratura Rejonowa W.w W. oskarżyła M. J. (1) o to, że w okresie od grudnia 2011 r. do 4 września 2012 r. w W. przy ul. (...) naraziła T. J. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo choroby realnie zagrażającej życiu oraz w okresie od grudnia 2011 r. do 13 marca 2016 r. w tym samym miejscu naraziła M. J. (2) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo choroby realnie zagrażającej życiu, tj. o czyn z art. 160 § 1 k.k., a Sąd Rejonowy dla W. w W. wyrokiem nakazowym z 16 kwietnia 2018 r., wydanym w sprawie (...), w ramach zarzucanego oskarżonej czynu uznał ją za winną czynu z art. 160 § 1 k.k., skazując na karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych, określając wysokość każdej z nich na 10 zł.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków M. J. (1) i A. F. co do wyglądu lokalu we wrześniu 2016 r. Odmówił natomiast wiarygodności pierwszej z nich co do tego, że jej mąż nie widział się z matką przed śmiercią, albowiem jej zeznania w tym zakresie pozostawały w oczywistej sprzeczności z zeznaniami powoda. Sąd pominął zeznania świadka A. F., w których dokonywała ocen zachowania pozwanej, albowiem przedmiotem dowodu z zeznań świadka mogą być wyłącznie fakty, a nie oceny; pominął też tę część zeznań, w których podawała, że nie ma wiedzy na temat leczenia psychiatrycznego pozwanej, albowiem – jak się ocenia – nic nie wносиły do sprawy; odmówił natomiast wiarygodności tym zeznaniom, w których świadek podawała okoliczności dotyczące sposobu zachowania ciotki w stosunku do babci ojczystej wyłącznie na podstawie relacji rodziców, potwierdzając tym samym brak obiektywnego stosunku do sprawy i zaangażowanie po stronie powodowej, zwłaszcza, że świadek nie kwestionowała, że znana jest jej treść pozwu.

Sąd wyjaśnił także, że kwestię gromadzenia przez pozwaną różnych przedmiotów oraz utrzymującego się nieporządku w mieszkaniu, jak również braku dbałości o higienę rodziców potwierdzały zeznania świadków E. B., I. W. i M. Ż.. Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków w całości.

Jako wiarygodne sąd ocenił zeznania J. J. co do sposobu sprawowania opieki nad matką przez pozwaną. Pomiął natomiast jego zeznania, w których dokonywał ocen przyczyn braku prawidłowości wykonywania przez siostrę czynności opiekuńczych, jak również snuł przypuszczenia co do innej daty śmierci, aniżeli wynikało to z aktu zgonu, albowiem przedmiotem dowodu mogą być jedynie fakty.

Powołując się na art. 928 § 1 i 929 k.c. sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że zachowanie pozwanej nie wypełniło przesłanki ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawczyni. Ocenia się, że zachowanie to nie było właściwe, było naganne, sprzeczne z prawem karnym i z zasadami współżycia społecznego, i życia w rodzinie, ale nie może być kwalifikowane jako ciężkie przestępstwo przeciwko spadkodawczyni, choć – jak się dostrzega – czyn z art. 160 § 1 k.k., na podstawie którego pozwana została skazana wyrokiem karnym, jest przestępstwem umyślnym.

Sąd okręgowy zauważył, że spadkodawczyni nigdy nie zainicjowała postępowania przeciwko M. J. (1), nie wzywała policji, nie została wszczęta procedura niebieskiej karty. Zauważył także, że podobne kroki nie zostały podjęte z inicjatywy powoda, który miał świadomość, że opieka nad matką nie jest wykonywana w sposób prawidłowy. Niewątpliwym jest – jak się wywodzi – że pozwana nie zachowywała zasad prawidłowej higieny u matki, nad którą sprawowała opiekę i nie utrzymywała porządku w domu, co było podstawą do przypisania jej odpowiedzialności za czyn z art. 160 § 1 k.k.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że zachowanie pozwanej nie było przejawem złej woli wobec matki. Powołując się na twierdzenia powoda wskazał, że pozwana była dwukrotnie badana przez psychiatrów, nie radziła sobie z czynnościami opiekuńczymi wobec schorowanej, starszej osoby, mającej problemy z poruszaniem się. Nie potrafiła również zadbać o psa, którego posiadała, a wreszcie – posprzątać lokalu już po śmierci matki, co wywołało reakcję zarządu wspólnoty mieszkaniowej, który pismem z września 2016 r. wezwał strony do uporządkowania lokalu wobec istniejącego zagrożenia epidemicznego i pożarowego.

Zdaniem sądu okręgowego niegodność dziedziczenia występuje w sytuacjach wyjątkowych, kiedy postępowanie spadkobiercy jest tak dalece naganne, że uzasadnia odsunięcie go od dziedziczenia po spadkodawcy. Uznaje się, że zachowanie spadkobiercy nawet sprzeczne z powszechnie przyjętymi obyczajami i z tego względu oceniane ujemnie, nie może stanowić przyczyny uznania za niegodnego, jeśli nie wyczerpuje dyspozycji art. 928 § 1 k.c. Sąd okręgowy uznał, że odnoszenie się w sposób grubiański i obraźliwy w stosunku do spadkodawcy niewątpliwie jest zachowaniem nagannym i zasługuje na dezaprobatę, jednak nie wypełnia ono znamion przestępstwa znęcania się określonego w art. 207 k.k. Uznał również, że niezachowanie zasad higieny i czystości w stosunku do osób chorych można oceniać jako naganne, ale jak wynika ze stanu faktycznego pozwana mieszkała w bardzo złych warunkach nie tylko za życia, ale również po śmierci matki, co wyklucza przyjęcie, że dopuściła się ona czynu opisanego w wyroku skazującym z premedytacją, ciężko naruszając swoje obowiązki wobec spadkodawczyni. Sąd dostrzegł przy tym, że sama M. J. (2), mimo naganego zachowania pozwanej, nie wydziedziczyła jej. Zauważył, że z zeznań samego powoda wynikało, że matka chciała mieszkać z pozwaną, jednocześnie nie wyrażając zgody na przeprowadzenie się do lokalu, w którym mieszkał syn z rodziną. Zdaniem sądu nie sposób nie uznać, że spadkodawczyni taki stan częściowo aprobowała i godziła się na to nie tylko z powodu zależności od pozwanej, ale z miłości do córki.

Sąd uznał również, że powództwo zostało wytoczone po upływie terminu z art. 929 k.c. Powołał się przy tym na twierdzenia powoda, który przyznał, że od 2012 r. miał świadomość, że pozwana nie wypełnia w należyty sposób obowiązku opieki nad rodzicami stron, był przed śmiercią u matki, w dniu jej zgonu również widział ciało spadkodawczyni, a tym samym – jak się ocenia – już 13 marca 2016 r. wiedział, a przynajmniej, przy dołożeniu należytej staranności, powinien był wiedzieć o przyczynie niegodności dziedziczenia.

Sąd uznał wreszcie żądanie dochodzone pozwem za sprzeczne z zasadami słuszności. Powód – jak się naprowadza – miał świadomość, w jakim położeniu znajduje się jego matka począwszy od 2012 r., jak również zdawał sobie sprawę, że siostra nie jest w stanie prawidłowo wykonywać obowiązków opiekuńczych wobec matki. Wiedział, że pozwana była dwukrotnie badana przez psychiatrę i podejrzewał, że nie jest ona osobą zdrową psychicznie. Sąd powołał się przy tym na wyjaśnienia informacyjne, w których powód podawał, że siostra prawdopodobnie cierpi z powodu zaburzeń dwubiegunowych afektywnych. W tej sytuacji nie podjął żadnych kroków prawnych, aby zapewnić właściwą opiekę matce, w szczególności przez złożenie wniosku o ubezwłasnowolnienie. Pozostawał bierny na dochodzący fetor z lokalu, w którym mieszkała mu najbliższa osoba, jak również głośny sposób zachowania pozwanej. Nigdy nie podjął próby wezwania funkcjonariuszy policji, czy też wszczęcia procedur zmierzających do poprawy sytuacji matki, mieszkając zaledwie piętro niżej. Po śmierci spadkodawczyni podjął natomiast szereg działań, za pośrednictwem żony i córki, które miały na celu umożliwienie mu korzystania z lokalu, w którym mieszkała dotychczas matka i siostra, przeprowadził postępowanie spadkowe po ojcu, jak również złożył pozew w niniejszej sprawie. Nie sposób zatem uznać – jak się konkluduje – że powód, podejmując próbę uznania pozwanej za niegodną dziedziczenia, nie dokonał obiektywnej oceny własnych zaniechań w sprawowaniu opieki nad matką. W tym stanie rzeczy ocenił jego żądanie za sprzeczne z treścią art. 5 k.c.

**W apelacji od tego wyroku powód – zaskarżając go w całości** – zarzucił sądowi okręgowemu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę jego zeznań i na skutek tego przyjęcie, że miał świadomość, w jakiej sytuacji bytowej i warunkach mieszkaniowych znajdowała się jego matka począwszy od 2012 r., że sytuacja bytowa i warunki mieszkaniowe M. J. (2), a także związane z tym okoliczności, nie ulegały zmianie począwszy od 2012 r. aż do dnia jej śmierci, że uchybił terminowi do złożenia powództwa, mając mieć od 2012 r. świadomość tego, że pozwana nie wypełnia należycie opieki nad swoją matką, jak też, że pozostawał bierny wobec sytuacji panującej w lokalu, w którym wspólnie przebywały matka powoda i pozwana. Naruszenie tego samego przepisu apelujący łączy ze sprzeczną z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki oceną materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób jest uznać, że zachowanie pozwanej wypełniało przesłankę ciężkiego umyślnego przestępstwa przeciwko spadkodawczyni, zaś pozwana nie miała postępować wobec spadkodawczyni z premedytacją, że spadkodawczyni częściowo aprobowwała warunki sanitarne i bytowe w lokalu mieszkalnym, w którym zamieszkiwała z pozwaną i godziła się na to nie tylko z powodu zależności od pozwanej, ale z miłości do niej, że negatywne postępowanie pozwanej wobec spadkodawczyni miało przejawiać się wyłącznie niezachowywaniem zasad prawidłowej higieny i nie utrzymywaniem porządku w domu.

Zdaniem apelującego sąd okręgowy naruszył również art. 11 k.p.c. w zw. z art. 928 § 1 pkt 1 k.c. przez niezastosowanie tego przepisu w stanie faktycznym sprawy, co ma wyrażać się w pominięciu ustaleń wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przez pozwaną umyślnego ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy z art. 160 § k.k., a co skutkowało błędnym przyjęciem, że fakt skazania pozwanej prawomocnym wyrokiem nie jest wystarczającą przesłanką do związania sądu cywilnego wyrokiem sądu karnego.

Zdaniem apelującego sąd okręgowy dopuścił się także naruszenia art. 928 § 1 pkt 1 k.c. przez jego błędne zastosowanie, polegające na przyjęciu, że zachowanie się i postępowanie pozwanej wobec spadkodawczyni, a także fakt, iż pozwana dopuściła się popełnienia przeciwko spadkodawczyni przestępstwa z art. 160 § 1 k.k., nie dają podstaw by uznać, że pozwana dopuściła się wobec spadkodawczyni umyślnie ciężkiego przestępstwa, art. 929 zd. 2 k.c. przez jego błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozew został złożony z uchybieniem rocznego terminu zawitego, jak też art. 5 § k.c. przez jego błędne zastosowanie, polegające na przyjęciu, że żądanie powoda jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, podczas gdy w rzeczywistości zasady współżycia społecznego przemawiały za tym, aby uznać pozwaną za osobę postępującą wbrew zasadom współżycia społecznego, zarówno z uwagi na jej szereg zaniechań w sprawowaniu opieki nad matką, jak i z uwagi na skazanie pozwanej prawomocnym wyrokiem za popełnienie umyślnego ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawczyni z art. 160 § 1 k.k.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie pozwanej za niegodną dziedziczenia praw do spadku po M. J. (2).

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji na koszt powoda.

### **Sąd apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd apelacyjny nie podzielił podniesionych w niej zarzutów. Podzielił natomiast ustalenia faktyczne sądu okręgowego i ich ocenę prawną.

Poniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w dużej mierze polega na nieporozumieniu. Norma zakodowana w treści tego przepisu ma na względzie warstwę faktologiczną orzeczenia, a ściślej – proces myślowy skoncentrowany na interpretacji dowodów zgromadzonych w sprawie, ocenie ich przydatności i doniosłości w procesie ustalenia faktów, jak też ich wiarygodności. Przepis ten nie dotyczy oceny prawnej ustalonych faktów, a na takie okoliczności powołuje się apelujący, zarzucając sądowi pierwszej instancji błędną ocenę co do faktu zachowania przez niego terminu do wytoczenia powództwa i co do kwalifikacji penalnej zachowania pozwanej wobec matki.

W pozostałym zakresie zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mają wymiar polemiczny, co nie wystarcza dla zakwestionowania oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej instancji. Nie można zapominać, że – po myśli tego przepisu – sąd ma prawo do swobodnej oceny dowodów i to od niego zależy, którą z wykluczających się wersji wydarzeń uzna za bardziej przekonującą. Apelujący nie może więc poprzestać na prezentacji własnego punktu widzenia, nawet jeśli znajduje on zakotwiczenie w materiale dowodowym (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00). Tymczasem, apelujący nie próbuje nawet podważyć oceny dowodów dokonanej przez sąd okręgowy, ograniczając się do projekcji swojej wersji wydarzeń. Zresztą, niektóre twierdzenia apelacji sąd wręcz kontrfaktyczne.

Uwaga ta dotyczy przede wszystkim kwestii świadomości powoda co do warunków bytowych, w jakich przebywała jego matka. Słusznie zauważa autor odpowiedzi na apelację, że to, iż powód najpóźniej w dniu śmierci matki wiedział, w jakich warunkach mieszkała, wynika wprost z jego zeznań. Powód widział swą matkę tego dnia i – wbrew temu, co teraz podnosi – wszedł do pokoju, w którym leżała na łóżku. Podał, że siostra wpuściła go na moment do mieszkania. Zeznał jednak, że był przy łóżku swej matki, a nie, że wszedł do mieszkania jedynie przez próg. Musiał zatem widzieć, w jakich warunkach znajduje się lokal i niczego nowego nie mógł dowiedzieć się we wrześniu – pół roku później. Zresztą, w tym czasie stan rzeczy mógł ulec zmianie (vide: protokół skrócony – k. 208). Powód wszedł do mieszkania zajmowanego przez swą siostrę 13 marca 2016 r. i już w tej dacie miał świadomość okoliczności leżących u podstaw żądania. Powództwo wytoczył 17 marca 2017 r., a zatem po upływie rocznego terminu zawitego z art. 929 k.c. Już tylko z tej przyczyny powództwo powinno być oddalone, bo roszczenie powoda o uznanie jego siostry za niegodną dziedziczenia wygasło.

Powództwo było jednak niezasadne z innych również przyczyn. Zgodzić się trzeba z sądem okręgowym, że powód nie przedstawił dowodów na to, by pozwana dopuściła się ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawczyni. Sąd pierwszej instancji nie naruszył przy tym art. 11 k.p.k., jak twierdzi apelacja. Wziął przecież pod uwagę fakt popełnienia przez pozwaną umyślnego występku z art. 160 § 1 k.k. Uznał jednak, że czyn pozwanej nie stanowi ciężkiego przestępstwa, o jakim mowa w art. 928 § 1 pkt 1 k.c.

W judykaturze przyjmuje się, że ciężkim przestępstwem w rozumieniu tego przepisu może być nie tylko zbrodnia, ale i występki, a rozstrzygające znaczenie należy przypisać nie tyle sankcji karnej, ile rodzajowi i nasileniu złej woli sprawcy (w tym duchu w uzasadnieniach wyroków: Sądu Najwyższego z 23 marca 2016 r., III CSK 80/15; Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 14 czerwca 2000 r., I ACa 262/00; Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 21 stycznia 2019 r., I ACa 576/12; Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 11 sierpnia 2017 r., VI ACa 1914/16; Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 28 października 2016 r., I ACa 747/16 i z 28 listopada 2014 r., I ACa 1191/14). Jednocześnie jednak akcentuje się, że niegodność dziedziczenia może być orzeczona w sytuacjach wyjątkowych, kiedy postępowanie spadkobiercy jest tak dalece naganne, że uzasadnia odsunięcie go od dziedziczenia po określonym spadkodawcy i traktowanie tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Zachowanie spadkobiercy, nawet sprzeczne z powszechnie przyjętymi obyczajami i z tego względu ocenianie ujemnie, nie może stanowić przyczyny uznania za niegodnego, jeżeli nie wyczerpuje dyspozycji art.

928 § 1 k.c. (tak w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 24 kwietnia 2013 r., VI ACa 1559/12). Każda sytuacja wymaga indywidualnej oceny, ale nie może być wątpliwości co do tego, że występki zagrożony karą pozbawienia wolności do lat trzech – jak czyn opisany w art. 160 § 1 k.k. – będzie uznany za ciężkie przestępstwo w rozumieniu art. 928 § 1 pkt 1 k.c. raczej rzadko, bo jest to jedna z łagodniejszych sankcji w kodeksie karnym.

Apelujący wyraża zapatrywanie, że czyn, za który skazano pozwaną, jest takim ciężkim przestępstwem. Powołuje się przy tym na okoliczności, których nie dowiedziono w tym postępowaniu i które nie mieszczą się w hipotezie przepisu stanowiącego podstawę skazania M. J. (1). Pozwana nie została przecież ukarana za znęcanie się nad matką, ale za zaniechanie swych obowiązków jako opiekunka. Sąd okręgowy uznał, że brak jest danych w materiale dowodowym, które pozwoliłyby na postawienie pozwanej innych zarzutów, niż te, opisane w wyroku karnym i ocena ta jest prawidłowa; nie została ona skutecznie podważona w apelacji. W szczególności, nie ma dowodów na to, by pozwana groziła matce popełnieniem przestępstwa na jej szkodę, albo uporczywie ją nękała, każąc żyć w strachu.

Trafna jest wreszcie trzecia przyczyna powołana przez sąd okręgowy na uzasadnienie wyroku oddalającego powództwo. Rację ma sąd okręgowy odmawiając powodowi ochrony z powołaniem się na art. 5 k.c. Apelujący ocenę w tym przedmiocie zwalcza głównie przez projekcję własnego punktu widzenia na fakty istotne dla rozstrzygnięcia, co – jak już wyjaśniono – nie jest wystarczające dla zakwestionowania ustaleń faktycznych sądu a quo. Warto dodać, że nawet, jeśli powód nie wiedziałby, w jakich warunkach pozwana przetrzymuje ich wspólną matkę, to powinien się tym zainteresować. Z materiału dowodowego wynika, że siostra powoda z matką zajmowały sąsiedni lokal. Była to w istocie pracownia stanowiąca część lokalu, w którym mieszkał powód ze swoją rodziną, położona na wyższej kondygnacji i oddzielona od mieszkania J. J. drzwiami. Z zeznań żony powoda wynika, że z lokalu położonego na górze docierały do mieszkania powoda zapachy i dźwięki (dowód: zeznania M. J. (1) – protokół skrócony, k. 122v). Jeśli zatem pozwana znęcałaby się nad matką, powód musiałby o tym wiedzieć. Musiał też wiedzieć o tym, w jakim stanie znajduje się górna część lokalu. Nawet sąsiadka – I. W. słyszała krzyki pozwanej oraz знаła stan higieniczny pracowni, w której mieszkała M. J. (1) z matką. W tych okolicznościach powód nie może teraz powoływać się na zachowanie pozwanej, które milcząco akceptował przez lata. To, że nie utrzymywał kontaktów z pozwaną wcale go nie usprawiedliwia, bo istnieją środki prawne, z których mógł skorzystać, by zadbać o byt swojej matki. Twierdzenia, że podejmował takie starania, są gołosłowne. Tak samo ocenić trzeba twierdzenia apelującego, że jego stan zdrowia uniemożliwiał ingerencję tego rodzaju. W tym stanie rzeczy powołanie się przez J. J. na uprawnienie z art. 928 § 1 pkt 1 k.c. nie może być uznane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Z tych wszystkich powodów apelację oddalono, kierując się w tej mierze treścią art. 385 k.p.c. O kosztach procesu przed sądem odwoławczym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 7 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800, ze zm.)